

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 8 grudnia 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Anna Kowacz-Braun (spr.)
Sędziowie:	SSA Regina Kurek SSO del. Beata Kurdziel
Protokolant:	st.sekr.sądowy Katarzyna Wilczura

po rozpoznaniu w dniu 8 grudnia 2017 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa S. K., P. K. (1) i P. K. (2)

przeciwko (...) S.A.

w S.

o zapłatę

na skutek apelacji strony pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie

z dnia 10 marca 2017 r. sygn. akt I C 2111/15

1. oddala apelację;

2. zasądza od strony pozwanej solidarnie na rzecz powodów kwotę 8 100 zł (osiem tysięcy sto złotych) tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.

SSO del. Beata Kurdziel SSA Anna Kowacz- Braun SSA Regina Kurek

I ACa 738/17

UZASADNIENIE

wyroku Sądu Apelacyjnego

z dnia 8 grudnia 2017 r.

Powód H. K. wniósł o zasądzenie od strony pozwanej (...) Towarzystwa (...) w S. kwoty 120 000 zł tytułem odszkodowania wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 13 maja 2014 r. do dnia zapłaty oraz zasądzenia od strony pozwanej na rzecz powoda kosztów procesu według norm przepisanych.

Na uzasadnienie podał, że w dniu 3 października 2013 r. zawarł ze strona pozwaną umowę ubezpieczenia swego pojazdu od jego utraty, zniszczenia lub uszkodzenia. W dniu 14 grudnia 2013 r. pojazd został skradziony jednak strona pozwana odmówiła wypłaty odszkodowania. Dochodzona kwota należności głównej w wysokości 120 000 zł odpowiada wartości pojazdu w dniu powstania szkody. Taka kwota została wskazana również w umowie ubezpieczenia. Powód wskazał, że odsetki ustawowe z tytułu opóźnienia liczone są od 13 maja 2014 r., tj. od daty przypadającej po dniu rozpatrzenia sprawy.

Strona pozwana (...) S.A wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów postępowania wraz z kosztami zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Wyrokiem z dnia 10 marca 2017 r. Sąd Okręgowy w Krakowie zasądził od pozwanego (...) Spółka Akcyjna w S. solidarnie na rzecz powodów S. K., P. K. (2), P. K. (1) kwotę 120 000 zł. z odsetkami ustawowymi od dnia 13 maja 2014 r. do dnia zapłaty oraz kwotę 10 324, 82 zł. tytułem kosztów procesu.

W toku postępowania powód H. K. zmarł, a w jego miejsce wstąpili jego następcy prawni S. K., P. K. (2) i P. K. (1).

Sąd Okręgowy wskazał, iż bezsporne w sprawie były następujące okoliczności: H. K. w dniu 3 października 2013 r. zawarł z pozwanym (...) Towarzystwem (...) w S. umowę ubezpieczenia na okres od 6 października 2013 r. do 5 października 2014 r., której przedmiotem był samochód osobowy marki A., model (...), nr rejestracyjny (...). Suma ubezpieczenia wyniosła 120 000 zł. W umowie tej, stanowiącej jednocześnie wniosek ubezpieczeniowy, jako wyposażenie standardowe eurotax wskazano m.in. immobiliser, a w wyposażeniu dilerskim eurotax wskazano autoalarm.

W poprzednio zawieranych polisach w dniach 21 września 2011 r., 2 października 2012 r. odnotowano, że w wyposażeniu dilerskim eurotax przedmiotowego samochodu znajduje się autoalarm. W polisie z dnia 21 września 2011 r. zaznaczono, iż autoalarm i immobiliser są fabryczne.

Dalej Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny:

H. K. znalazł w 2009 r. firmę, która ogłaszała się ze sprzedażą samochodu A. (...). Była to firma (...). Oferowany do sprzedaży samochód był samochodem rocznym i posiadał bogate wyposażenie. Sprzedający z firmy (...) przekazali informację, iż samochód jest wyposażony w immobiliser i autoalarm. Sprzedawca podał też informację, że autoalarm jest zamontowany fabrycznie. Samochód ten oglądał syn H. P. K. i stwierdził, iż był on wyposażony w autoalarm. Auto miało być zakupione przez firmę leasingową i oddane H. K. w leasing. Samochód został zakupiony przez (...) Fundusz (...). Przedmiotowy samochód był oglądany przez rzeczoznawcę z firmy (...). Firma (...) w osobie rzeczoznawcy T. G. sporządziła w dniu 26 września 2009 r. ekspertyzę techniczną. W ekspertyzie tej opisany został samochód. Wskazano, iż jest on z roku produkcji 2008, a jego pierwsza rejestracja miała miejsce w dniu 15 kwietnia 2008 r. Ekspertyza zawiera informacje dotyczące wyposażenia standardowego, w którym zaznaczono, iż samochód posiada immobiliser oraz wyposażenie dilerskie, w którym wpisano, że samochód posiada alarm. W zabezpieczeniach przeciwkradzieżowych odnotowane autoalarm fabryczny.

W dniu 28 września 2009 r. H. K. zawarł z (...) S.A we W. umowę leasingu operacyjnego ((...) nr (...)). Przedmiotem tej umowy był samochód osobowy A. (...), rok produkcji 2008. Dostawcą miał być L. W.. Zgodnie z tą umową samochód miał być ubezpieczony przez leasingodawcę na rachunek leasingobiorcy.

W dniu 9 października 2012 r. H. K. nabył od (...) S.A we W. samochód osobowy A. (...), rok produkcji 2008, nr rejestracyjny (...).

Kupiony przez H. K. samochód A. (...) użytkowany był przez jego syna P. K. (2). W samochodzie były zamontowane dwa guziki we wnęce schowka na przednich drzwiach od kierowcy, które pozwalały na włączenie i uśpienie pewnych funkcji alarmu. Alarm ten pozwalał na to, aby np. włączyć go w momencie kiedy w samochodzie pozostawał pies, ale gdy została rozbита szyba, to on się włączał. W momencie uruchamiania się alarmu dawał donośny sygnał dźwiękowy oraz świetlny, tj. włączały się migacze. P. K. (2) nie miał żadnych problemów z korzystaniem z alarmu.

W samochodzie tym został wykonany przegląd w serwisie (...) przez mechanika K. G.. Było to w lutym 2013 r. po przejechaniu 150 000 km. Została sprawdzona sprawność wszystkich urządzeń, które znajdowały się w samochodzie. K. G. stwierdził, że znajdujące się w drzwiach kierowcy przy kieszeni dwa guziki służyły jeden do dezaktywacji czujników ruchu wewnątrz pojazdu, a drugi w przypadku holowania pojazdu, gdy się podnosi np. przednią oś. Te przyciski były niedaleko od przycisku otwierania wlewu paliwa. Alarm działał poprawnie.

W dniu 14 grudnia 2013 r. doszło do kradzieży samochodu A. (...), nr rejestracyjny (...). W dniu 19 grudnia 2013 r. H. K. dokonał zgłoszenia o kradzieży do pozwanego Towarzystwa (...) przekazując kluczyki do samochodu.

Prowadzone śledztwo przez Prokuraturę Rejonową K.(...)w sprawie kradzieży z włamaniem w dniu 14 grudnia 2013r. samochodu osobowe marki A. (...), nr rejestracyjny (...) zostało umorzone z powodu niewykrycia sprawców przestępstwa.

Pismem z dnia 12 maja 2014 r. pozwany zawiadomił H. K. o odmowie wypłaty odszkodowania z uwagi na to, że skradziony pojazd nie posiadał wymaganej ilości zabezpieczeń. Pozwany wskazał, iż przeprowadzone czynności likwidacyjne nie potwierdziły, aby pojazd był wyposażony w autoalarm, który zadeklarowano w polisie. W szczególności pozwany ustalił na podstawie informacji uzyskanej z firmy niemieckiej sprzedającej pojazd, że samochód nie był wyposażony w fabryczny autoalarm.

Odwołanie H. K. od decyzji pozwanego z dnia 12 maja 2014 r. zostało załatwione odmownie, z tą argumentacją, że pojazd nie posiadał fabrycznego autoalarmu.

Pozwany na podstawie książki serwisowej ustalił pierwszego sprzedawcę i nawiązał kontakt telefoniczny z A.. Ustalił, że pojazd, kiedy został skonfigurowany przez pierwszego właściciela, nie posiadał autoalarmu. W czasie użytkowania ten właściciel nie doposażył tego pojazdu w autoalarm fabryczny.

W piśmie V. (...) z dnia 24 lutego 2016 r. poinformowano, że w wygenerowanym zestawieniu wyposażenia Fabrycznego dla pojazdu o numerze (...)nie występuje alarm.

Biegły sądowy w zakresie eksploatacji, naprawy, wyceny, kosztorysów pojazdów samochodowych dokonał próby odczytania danych pojazdu na podstawie kluczyków przekazanych przez H. K. pozwanemu. Do odczytania danych służy specjalny czytnik, który zbliżeniowo odczytuje dane pojazdu oraz niektóre dane eksploatacyjne pojazdu, z którego pochodzi kluczyk. Program po przyłożeniu jednego i drugiego kluczyka nie rozpoznał przedmiotowych kluczyków. Uzyskane przez biegłego dane dotyczące wyposażenia pojazdu wskazują, iż przedmiotowy pojazd nie był wyposażony w fabryczny autoalarm. Po zdemontowaniu pilotów biegły stwierdził, że oględziny kluczyków nie wskazują na uszkodzenia mechaniczne obudowy i wewnętrznych płytek z elektroniką. Stan śrub mocujących obudowy pilotów wskazuje, że obydwie piloty były demontowane. Próby odczytania danych z kluczyków w (...) A. wskazują, że przedmiotowy pojazd jest nieznan w C., co powoduje, że brak jest możliwości stwierdzenia, że przedmiotowe kluczyki pochodzą od samochodu A. (...) nr (...). Dane dotyczące wyposażenia pojazdu przez producenta wskazują, że nie był on wyposażony fabrycznie w autoalarm.

Biegły stwierdził brak możliwości ustalenia, czy przedmiotowe kluczyki pochodzą od skradzionego pojazdu A. (...) nr (...) oraz czy w samochodzie był zamontowany jakikolwiek autoalarm, a tym samym, czy służyły one do sterowania alarmem.

W oparciu o poczynione ustalenia, odwołując się do treści art. 805 § 1 i 2 k.c. Sąd Okręgowy uznał powództwo za uzasadnione

Podstawą odmowy wypłaty odszkodowania przez stronę pozwaną było ustalenie, że skradziony pojazd nie posiadał autoalarmu, o istnieniu którego zapewniał H. K. zawierając umowę ubezpieczenia przedmiotowego samochodu i podając, że wyposażony on jest w immobiliser i alarm. Zatem w niniejszej sprawie należało ustalić, czy i kiedy skradziony pojazd był wyposażony w autoalarm i czy był to alarm fabrycznie montowany, czy też zamontowany był po jego zakupieniu od producenta.

Zgodnie z zapisem § 3 pkt 27 OWU Pojazdów Mechanicznych od Utraty, Zniszczenia lub Uszkodzenia (Autocasco) urządzenia zabezpieczające przed kradzieżą to system zabezpieczenia przeciwkradzieżowego, który jest sprawny i trwale zamontowany przez stację obsługi posiadającą autoryzację (licencję) producenta danego zabezpieczenia do montażu lub serwisowania zabezpieczeń przeciwkradzieżowych lub stanowiący fabryczne wyposażenie pojazdu, przy czym, jeżeli urządzenia zabezpieczające są fabrycznym wyposażeniem pojazdu lub pojazd został zarejestrowany po raz pierwszy poza Polską fakt montażu urządzenia oraz jego sprawność muszą być potwierdzone pisemnym zaświadczeniem wydanym przez stację serwisową.

Samochody, aby mogły być ubezpieczone od kradzieży muszą być zabezpieczone przez co najmniej dwa niezależne od siebie urządzenia zabezpieczające przed kradzieżą – dla samochodów o wartości rynkowej na dzień zawarcia umowy ubezpieczenia powyżej 100 000 zł. (§ 10 ust. 1 pkt 2) .

Według § 11 ust. 1 pkt 5 OWU pozwany nie odpowiada za szkody wskutek kradzieży pojazdu lub jego części jeżeli w chwili dokonania kradzieży pojazd nie posiadał zainstalowanych urządzeń zabezpieczających przed kradzieżą określonych w § 10 OWU.

Na podstawie ekspertyzy technicznej D. z dnia 26 września 2009 r. wykonanej na potrzeby zakupu samochodu A. (...) nr (...) przez (...) Fundusz (...), a następnie wyleasingowania go na rzecz H. K., Sąd ustalił, że skradziony pojazd miał na swoim wyposażeniu immobiliser oraz alarm. W ekspertyzie tej zaznaczono, że zabezpieczeniem przeciwkradzieżowym jest autoalarm fabryczny. Wiedzę o tym, że przedmiotowy pojazd posiada autoalarm fabryczny H. K., a także jego synowie – powodowie P. K. (1) i P. K. (2), posiadał od firmy (...), od której Fundusz (...) kupował auto do wyleasingowania oraz znalazło to potwierdzenie w ekspertyzie technicznej wykonanej przez D..

W toku postępowania ustalił Sąd Okręgowy również, że skradziony pojazd nie posiadał autoalarmu fabrycznego. Wynika to wprost z informacji przesłanej przez V. (...) z dnia 24 lutego 2016 r. Takie też ustalenia poczynił pozwany na podstawie informacji uzyskanej z firmy niemieckiej sprzedającej pojazd w toku postępowania likwidacyjnego. Pozwany w decyzji odmawiającej przyjęcie odpowiedzialności za kradzież pojazdu wskazał przede wszystkim na to, że pojazd nie był wyposażony w fabryczny autoalarm stanowiący drugie wymagane zabezpieczenie antykradzieżowe.

Tymczasem jak ustalił Sąd Okręgowy na podstawie przeprowadzonego postępowania dowodowego skradziony samochód miał dwa zabezpieczenia antykradzieżowe – immobiliser i autoalarm. Autoalarm był sprawny. Stwierdził to mechanik samochodowy K. G. dokonujący przeglądu samochodu i badający sprawność alarmu, a także P. K. (2), który samochód ten użytkował na co dzień. O tym, że samochód miał zamontowany alarm może świadczyć również stwierdzony przez biegłego sądowego A. T. stan śrub mocujących obudowy pilotów wskazujący, że obydwie piloty były demontowane. Nie można wykluczyć, że właśnie w tym celu, aby kluczyki obsługiwały także alarm po jego montażu. Tylko brak możliwości odczytania danych dotyczących samochodu na podstawie kluczyków nie pozwolił na ustalenie, czy autoalarm w pojeździe został zamontowany przez podmiot zawodowo trudniący się montażem i serwisowaniem tego rodzaju urządzeń. Nie może budzić wątpliwości, że montaż alarmu był wykonany w sposób profesjonalny skoro oceniający ten samochód fachowcy nie byli w stanie odróżnić zamontowanego w pojeździe alarmu od alarmu fabrycznego.

Postępowanie dowodowe nie pozwoliło na ustalenie gdzie i kiedy został zamontowany alarm w skradzionym pojeździe. Natomiast zapis § 3 pkt 27 OWU Pojazdów Mechanicznych od Utraty, Zniszczenia lub Uszkodzenia (Autocasco) wymaga, aby urządzenia zabezpieczające przed kradzieżą były sprawne i trwale zamontowane przez stację obsługi posiadającą autoryzację producenta danego zabezpieczenia do montażu lub serwisowania zabezpieczeń przeciwkradzieżowych lub stanowiący fabryczne wyposażenie pojazdu, z tym, że jeżeli urządzenia zabezpieczające są fabrycznym wyposażeniem pojazdu lub pojazd został zarejestrowany po raz pierwszy poza Polską fakt montażu urządzenia oraz jego sprawność muszą być potwierdzone pisemnym zaświadczeniem wydanym przez stację serwisową.

Samochód osobowy A. (...) nr (...) został po raz pierwszy zarejestrowany poza Polską. Zgodnie więc z postanowieniami OWU powodowie powinni przedstawić zaświadczenie wydane przez stację serwisową. Stacja ta nie jest bliżej określona. Trudno wymagać, aby to była stacja zagraniczna dokonująca montażu. W tej sytuacji wystarczające było potwierdzenie przez świadka K. G., że alarm w skradzionym samochodzie był zamontowany i był sprawny. Fakt jego zamontowania i sprawności potwierdzili świadkowie T. G., G. P. oraz P. K. (1) i P. K. (2), wynika to również z ekspertyzy technicznej D. z dnia 26 września 2009 r. Podkreślić również należy, że skradziony pojazd był znacznej wartości i trudno przyjąć, aby taki pojazd nie posiadał zabezpieczenia w postaci alarmu, czy jakiegokolwiek innego zabezpieczenia poza immobiliserem. Wobec tego należało stwierdzić, że skradziony samochód posiadał dwa sprawne systemy antykradzieżowe, tj. immobiliser oraz autoalarm i pozwany jest zobowiązany do zapłaty określonego odszkodowania za szkodę powstałą wskutek przewidzianego w umowie wypadku – utraty pojazdu w skutek kradzieży. Zwrócić należy uwagę, iż pozwany nie kwestionował wysokości dochodzonego roszczenia.

Odwołując się do treści art. 817 § 1 i 2 k.c. Sąd Okręgowy wskazał, że strona pozwana w piśmie z dnia 12 maja 2014 r. informowała powoda, iż pojazd nie posiadał wymaganych zabezpieczeń antykradzieżowych, tj. nie potwierdzono, aby pojazd był wyposażony w fabryczny autoalarm w związku z czym od dnia następnego należało zasądzić ustawowe odsetki.

Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 805 § 1 i 2 k.c. oraz art. 817 § 1 i 2 k.c. a o kosztach w oparciu o art. 98 k.p.c..

Apelację od tego wyroku wniosła strona pozwana (...) S.A., która zarzuciła:

1. naruszenie prawa materialnego przez błędną jego interpretację tj.:

- art. 16 pkt 4 ustawy z dnia 11 września 2015 r. o działalności ubezpieczeniowej i reasekuracyjnej (Dz.U. z 2015 r., poz. 1844) oraz art. 805 k.c. poprzez pominięcie faktu, iż ubezpieczyciel w ramach zawartej umowy ubezpieczenia odpowiada w granicach zakreślonych przez siebie w umowie ubezpieczenia;

- art. 353¹ k.c. poprzez pominięcie faktu, iż obowiązujący system prawny sankcjonuje zasady swobody umów;

- art. 384 § 1 k.c. poprzez pominięcie faktu, iż strony są związane postanowieniami umowy ubezpieczenia;

- art. 65 k.c. oraz art. 805 k.c. w związku z § 41 pkt 2, § 3 ust. 27, § 10 ust. 1 pkt 2 oraz § 11 ust. 1 pkt 5 lit a OWU Pojazdów Mechanicznych od Utraty, Zniszczenia lub Uszkodzenia AC Należących do Małych i Średnich Przedsiębiorców poprzez pominięcie przy rozstrzygnięciu sprawy treści umowy ubezpieczenia;

2. naruszenie prawa procesowego, a w szczególności art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie swobodnej oceny dowodów o poczynienie dowolnych ustaleń w sprawie, sprzecznych z zebrany w sprawie materiałem dowodowym, a w szczególności z umową ubezpieczenia, z której powodowie wywodzą swoje roszczenie.

Wskazując na powyższe zarzuty strona pozwana wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa oraz zasądzenie od powodów na rzecz strony pozwanej kosztów procesu w tym postępowania apelacyjnego.

Powodowie wniesli o oddalenie apelacji i zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Apelacja pozwanego (...) S.A. jest nieuzasadniona.

Z uwagi na podniesiony w apelacji zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., jak również potrzebę wskazania podstawy rozstrzygnięcia (art. 382 k.p.c.), stwierdzić należy, że ustalony przez Sąd Okręgowy stan faktyczny Sąd Apelacyjny przyjął za własny bowiem wyprowadzony on został z dowodów, których ocena odpowiada wszelkim wskazaniom z art. 233 § 1 k.p.c. Sąd Okręgowy uwzględnił wszystkie przeprowadzone w toku postępowania dowody, wyciągnął z nich wnioski logicznie poprawne i odpowiadające aktualnym poglądom na sądowe stosowanie prawa.

Wbrew zarzutom apelacji w sprawie nie doszło do naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., Przepis ten stanowi wyraz zasady swobodnej oceny dowodów, określa granice tej swobody i wskazuje w jaki sposób Sąd powinien ją realizować. Wynika z niego między innymi, że Sąd ma obowiązek wyprowadzenia z zebranego w sprawie materiału dowodowego wniosków prawidłowych logicznie, że może oprzeć swoje przekonanie jedynie na dowodach prawidłowo przeprowadzonych i na podstawie wszechstronnego rozważenia całego zebranego materiału dowodowego oraz że musi dokonać selekcji zebranego materiału, ocenić moc dowodową poszczególnych dowodów i dać prawidłowy wyraz wynikom tego wyboru i oceny. Jak wskazał Sąd Najwyższy między innymi w orzeczeniu z dnia 14 stycznia 2000 r., I CKN 1169/99 (OSNC 2000/7-8/139), skuteczne postawienie zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. wymaga wskazania, które zasady oceny dowodów zostały naruszone i w jaki sposób oraz jaki miało to wpływ na rozstrzygnięcie sprawy. (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 6 lipca 2005 r., III CK 3/05, Lex nr 180925; z dnia 27 września 2002 r. II CKN 817/00, Lex nr 56906).

Skuteczne postawienie zarzutu naruszenia przepisu art. 233 § k.p.c. wymaga by skarżący wykazał, posługując się wyłącznie argumentami jurydycznymi, że Sąd rażąco naruszył ustanowione w wymienionym przepisie zasady oceny wiarygodności i mocy dowodów i że naruszenie to miało wpływ na wynik sprawy (por. m.in. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 14 stycznia 2000 r., I CKN 1169/99, OSNC 2000/7-8 poz. 139 i z dnia 10 kwietnia 2000 r., V CKN 17/2000, OSNC 2000/10 poz. 189).

Zarzutów o takim charakterze nie podniesiono w apelacji zwłaszcza, że Sąd Okręgowy znaczną część ustaleń wyprowadził z dokumentów przedłożonych przez strony, które nie były kwestionowane tak co do autentyczności jak i pochodzenia. Uznał też za wiarygodnie wszystkie dowody osobowe to jest z zeznań świadków i samych powodów. Podnoszenie zarzutu naruszenia tego przepisu jest związane z tym, że zdaniem strony pozwanej Sąd Okręgowy poczynił ustalenia sprzeczne z zebrany materiał dowodowy, a w szczególności z umową ubezpieczenia, z której powodowie wywodzą swoje roszczenie.

Tak postawiony zarzut nie tylko nie jest skuteczny w świetle powołanych wcześniej poglądów judykatury ale też w zasadzie odnosi się nie do faktów, a do oceny prawnej ustalonego w sprawie stanu faktycznego.

Prezentowane przez stronę apelującą stanowisko można sprowadzić do stwierdzenia, że nie kwestionując faktu wyposażenia samochodu objętego umową Ubezpieczenia Pojazdów Mechanicznych od Utraty, Zniszczenia lub Uszkodzenia AC Należących do Małych i Średnich Przedsiębiorców – w dwa niezależne od siebie urządzenia zabezpieczające przed kradzieżą, z uwagi na brak pisemnego zaświadczenia wydanego przez stację serwisową potwierdzającego fakt montażu autoalarmu oraz jego sprawności (§ 3 ust. 27, § 10 ust. 1 pkt (OWU) strona pozwana nie odpowiada za szkodę powstałą wskutek kradzieży zgodnie z § 11 ust. 1 pkt 5 lit. a OWU. Do tego ubezpieczony nie wywiązał się z obowiązku nałożonego przez § 41 pkt 2 OWU bowiem po kradzieży nie przedłożył zaświadczenia o sprawności zainstalowanych urządzeń antykradzieżowych wydanego przez podmiot zawodowo trudniący się montażem i serwisowaniem urządzeń zabezpieczających przed kradzieżą na terenie kraju będącego członkiem Unii Europejskiej w dacie wydania zaświadczenia.

Strona pozwana nie tylko nie kwestionuje wyposażenia przedmiotowego samochodu w autoalarm i immobiliser ale też nie zarzuciła by te systemy antykradzieżowe były niesprawne, a w uwzględnieniu powództwa przy braku

wspomnianego zaświadczenia upatruje nie tylko naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. ale też prawa materialnego w zakresie podanym w apelacji.

Jak już powiedziano taki zarzut nie jest skutecznym dla przyjęcia naruszenia prawa procesowego, a co więcej nie doszło też w niniejszej sprawie do naruszenia prawa materialnego.

Umowa ubezpieczenia, zdefiniowana w art. 805 § 1 k.c., to umowa, w której zakład ubezpieczeń zobowiązuje się spełnić określone świadczenie w razie zajścia przewidzianego w umowie wypadku, a ubezpieczający zobowiązuje się zapłacić składkę.

Świadczeniem zasadniczym ubezpieczyciela jest udzielanie ochrony ubezpieczającemu poprzez ponoszenie ryzyka zajścia wypadku ubezpieczeniowego. Konsekwencją powyższego może być konieczność spełnienia określonych czynności na rzecz ubezpieczonego. Zgodnie z uregulowaniami zawartymi w art. 805 § 2 k.c. świadczenie ubezpieczyciela polega w szczególności na zapłacie przy ubezpieczeniu majątkowym – określonego odszkodowania za szkodę powstałą wskutek przewidzianego w umowie wypadku.

Umowa ubezpieczenia określana jest powszechnie jako umowa najwyższego zaufania, od stron umowy wymaga się przede wszystkim szczególnej lojalności i zaufania w wykonywaniu zawartej umowy ubezpieczenia (D. Fuchs, Wpływ wejścia w życie przepisów tzw. pakietu ustaw ubezpieczeniowych na charakterystykę cech umowy ubezpieczenia (w:) Rozprawy prawnicze. Księga pamiątkowa Profesora Maksymiliana Pazdana, pod red. L. Ogiegły, W. Popiołka, M. Szpunara, Kraków 2005, s. 926).

Oczywistym jest, że postanowienia ogólnych warunków ubezpieczenia, będące elementem treści łączącego strony stosunku obligacyjnego, mogą przewidywać wyłączenie odpowiedzialności ubezpieczyciela, ale muszą one być sformułowane jednoznacznie i w sposób zrozumiały. Ubezpieczyciel – jako profesjonalista oraz autor ogólnych warunków ubezpieczenia – ma obowiązek sformułować je precyzyjnie, a w razie niejasności czy wątpliwości co do poszczególnych postanowień należy je interpretować na korzyść ubezpieczającego.

Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 12 maja 2016 r., I CSK 360/15 (Lex nr 2053629) stanął na stanowisku zgodnie z którym: „Celem umowy ubezpieczenia majątkowego jest udzielenie ubezpieczającemu ochrony na wypadek wystąpienia wskazanego w umowie ryzyka w zamian za zapłatę składki, stąd dla realizacji tej funkcji ochronnej niezbędna jest interpretacja zarówno ogólnych warunków umowy, jak i indywidualnych postanowień umownych z uwzględnieniem przede wszystkim interesu ubezpieczonego, zwłaszcza takiego, któremu nie można postawić zarzutu niestaranego działania i braku dbałości o własne interesy.

Wyraźnie podkreślić trzeba, że ogólne warunki ubezpieczenia autocasco nie są źródłem powszechnie obowiązującego prawa w rozumieniu art. 87 Konstytucji R.P. (por. np. orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 28 maja 1998 r., I PKN 138/98, OSNAPiUS 1999, nr 12, poz. 398; z dnia 24 czerwca 1998 r., I CKN 780/97, OSNC 1999, z. 2, poz. 30; z dnia 5 marca 1999 r., I CKN 1143/98 niepubl.).

Jako wzorce umowne, ogólne warunki ubezpieczenia podlegają wykładni w trybie przewidzianym w art. 65 k.c., a ich treść podlega kontroli według kryteriów przewidzianych dla kontroli treści czynności prawnej. Oznacza to, że muszą być one zgodne z czynnikami wyznaczającymi zakres swobody umów (por. np. orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 30 listopada 2000 r., I CKN 970/98, OSNC 2001, nr 6, poz. 93, a także uchwałę składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 6 marca 1992 r., III CZP 141/91, OSNCP 1992, z. 6, poz. 90). Wśród tych czynników, przewidzianych w art. 353¹ k.c., jest wymaganie, aby treść stosunku zobowiązaniowego (tzn. wynikające z umowy istotne uprawnienia i obowiązki stron, dotyczące samego świadczenia oraz jego wykonania) nie pozostawała w sprzeczności z właściwością stosunku prawnego, jak i z przepisami ustawy o charakterze iuris cogentis.

Jak wynika z art. 12a ustawy o działalności ubezpieczeniowej z dnia 22 maja 2003 r. (tj. z dnia 5 kwietnia 2013 r. Dz. U. 2013, poz. 950 – tj. na dzień zawarcia umowy przez poprzednika powodów), ustalone przez zakład ubezpieczeń ogólne warunki ubezpieczenia określają m.in. prawa i obowiązki każdej ze stron umowy

ubezpieczenia, zakres odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń oraz sposób ustalania wysokości szkody, wypłaty odszkodowań lub świadczeń. W ramach przytoczonego upoważnienia ustawowego za dopuszczalne należy uznać nałożenie na ubezpieczającego określonych obowiązków, zwłaszcza zachowania rozsądnych środków ostrożności przy zabezpieczeniu mienia, czy aktów staranności, których niedopełnienie uprawnia ubezpieczyciela do odmowy wypłaty lub zmniejszenia odszkodowania, jeżeli niedopełnienie tych obowiązków miało wpływ na powstanie bądź zwiększenie szkody (por. np. orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 17 czerwca 1983 r., I CR 189/83, OSNCP 1984, z. 4, poz. 54). Trzeba jednak podkreślić, że postanowienia ogólnych warunków ubezpieczenia - jak wynika z art. 807 § 1 k.c. - nie mogą być sprzeczne z przepisami Kodeksu cywilnego o umowie ubezpieczenia. Przepisy te mają w przeważającej części charakter iuris cogentis, co oznacza, że odstępstwa od przepisów o takim charakterze są dopuszczalne tam, gdzie nie jest zagrożony interes ubezpieczającego albo tam, gdzie pozostaje to w interesie ubezpieczającego.

Charakter bezwzględnie obowiązujący mają przepisy art. 826 § 1 i 2 k.c.. Stanowią one, że w razie zajścia wypadku ubezpieczający obowiązany jest użyć wszelkich dostępnych mu środków w celu zmniejszenia szkody w ubezpieczonym mieniu oraz w celu zabezpieczenia bezpośrednio zagrożonego mienia przed szkodą (§ 1). Jeżeli ubezpieczający dopuścił się rażącego niedbalstwa w wykonaniu powyższych obowiązków, odszkodowanie się nie należy, chyba że zapłata całości lub części odszkodowania odpowiada w danych okolicznościach zasadom współżycia społecznego albo interesom gospodarki narodowej (§ 2). Z przytoczonych przepisów w powiązaniu z art. 807 § 1 k.c. trzeba wyprowadzić wniosek, że postanowienia ogólnych warunków, przewidujące wyłączenie odpowiedzialności odszkodowawczej ubezpieczyciela w razie niedopełnienia przez ubezpieczającego obowiązków zmierzających do zmniejszenia szkody bez względu na to, czy niedopełnienie tych obowiązków było wynikiem rażącego niedbalstwa ubezpieczającego, są sprzeczne z art. 826 § 2 k.c., a tym samym - nieważne.

Analiza przepisu art. 826 § 1 k.c. skłania do wyrażenia poglądu, że wolą ustawodawcy jest, aby ubezpieczony tak samo zachował się w innych niż wymienione w nim przykładowo sytuacjach; innymi słowy: by współdziałał z ubezpieczycielem, stwarzając tym samym realną szansę ograniczenia zakresu świadczenia ubezpieczeniowego (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 września 2001 r., I CKN 31/99, Lex 52354).

Zastosowanie sankcji za niespełnienie poszczególnych obowiązków czy powinności wymaga istnienia oprócz związku przyczynowego winy ubezpieczającego, niekiedy winy kwalifikowanej, np. przy przewidzianej w art. 826 k.c. powinności ograniczenia szkody "w razie zajścia wypadku". Nie ma jednak żadnych argumentów jurystycznych dla poglądu, aby z tego przepisu wynikał wymóg istnienia winy kwalifikowanej ubezpieczającego do zastosowania sankcji odmowy wypłaty odszkodowania ubezpieczeniowego w przypadku naruszenia powinności zawiadomienia ubezpieczyciela o wypadku. (wyrok Sąd Najwyższego z dnia 23 października 2002 r., II CKN 992/00, Lex nr 56909).

W niniejszej sprawie umowa ubezpieczenia zawarta przez H. K. ze stroną pozwaną była kontynuacją wcześniejszych umów zawieranych przez leasingodawcę. Zawierając w dniu 28 września 2009 r. umowę leasingu operacyjnego z (...) S.A. we W. H. K. znał opracowaną na zlecenie tego Funduszu ekspertyzę techniczną z 26 września 2009 r. w której w wyposażeniu standardowym wskazano immobiliser a w wyposażeniu dealerskim alarm. W ekspertyzie tej w uwagach podano też, że samochód pochodzi z importu indywidualnego a zabezpieczeniem przeciwkradzieżowym jest autoalarm fabryczny. H. K. nabył przedmiotowy samochód umową z dnia 9 października 2012 r. W przedstawionej sytuacji przy przekonaniu nabywcy o wyposażeniu samochodu w alarm fabryczny trudno byłoby oczekiwać by dążył on do uzyskania zaświadczenia o którym mowa w § 3 ust. 27 a OWU. Tu wymaga podkreślenia okoliczność, że ubezpieczyciel znając treść tego zapisu przy zawarciu pierwszej umowy ubezpieczenia nie zażądał od (...) S.A. zaświadczenia potwierdzającego zamontowanie autoalarmu i jego sprawności choć samochód zarejestrowany był po raz pierwszy poza granicami Polski, a fakt ten musiał wynikać z dokumentów wozu. Jest to ważne bowiem zgodnie z § 3 ust. 27 b OWU w przypadku kontynuacji umowy złożenie zaświadczenia nie jest wymagane, o ile zostało załączone do wniosku o zawarcie wcześniejszej umowy. Także zawierając umowę z H. K. strona pozwana mimo tego zapisu nie zażądała zaświadczenia ani też nie zwróciła uwagi na potrzebę uzyskania takiego zaświadczenia.

Poczynione w sprawie prawidłowe ustalenia faktyczne dają pełną podstawę do stwierdzenia, że poprzednikowi powodów nie można było postawić zarzutu niestaranego działania i braku dbałości o własne interesy, a tym

samym nie można było mu przypisać niedbalstwa w wykonaniu obowiązków nałożonych na niego przez umowę ubezpieczenia, której częścią są Ogólne Warunki Ubezpieczenia Pojazdów Mechanicznych od Utraty, Zniszczenia lub Uszkodzenia Autocasco. Jednoznacznie stwierdzić też należy, że brak zaświadczenia o którym mowa w OWU nie miał jakiegokolwiek wpływu na powstanie szkody bo istotne jest to, że samochód posiadał dwa sprawne niezależne od siebie urządzenia zabezpieczające przed kradzieżą samochodu. Nie można zatem powiązać braku zaświadczenia z powstaniem wypadku rodzącego odpowiedzialność ubezpieczyciela z tytułu zawartej umowy ubezpieczenia wcześniej opisanej.

Prowadzi to do wniosku, iż chybiony jest także zarzut naruszenia art. 384 § 1 k.c. oraz art. 65 k.c. zwłaszcza, że treść umowy nie budziła wątpliwości interpretacyjnych stron, a przedstawione wcześniej rozważania wskazują na niezasadność stanowiska prezentowanego przez stronę pozwaną.

Mając powyższe na uwadze orzeczono na podstawie art. 385 k.p.c., a o kosztach zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu wyrażoną w art. 98 k.p.c.

SSO del. Beata Kurdziel SSA Anna Kowacz – Braun SSA Regina Kurek